Rok XI. Nr. 22 | Sosnowiec, czwartek 23 stycznia 1936 roku. | Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘ

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ...atralna 1a ...on Redakcji ..., Administracji ..., Drukarni ...
Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, ul. Wspólna 12, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 24; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14, ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Plac 11 listopada 8; GRODZIEC, ulica Kościuszki, tel. 16.

Anglja pogrążona w żałobie

LONDYN, 22. 1. — Śmiertelne szczątki króla Jerzego spoczywały początkowo w sypialni zamkowej, złożone tymczasowo w dębowej trumnie, sporządzonej z drzewa ściętego w parku zamkowym.

Królowa Mary pogrążona w ogromnej rozpaczy po stracie dostojnego małżonka, prawie że nie opuszcza jego zwłok. Rodzina królewska czyni wszelkie wysiłki, aby nakłonić królową do odpoczynku, do krótkiego choćby snu.

Przy zwłokach królewskich, ubranych w mundur admiralski, pełnili na zmianę wartę honorową najwyżsi oficerowie armji i floty królewskiej. Warta honorowa musiała zejść ze swego posterunku, gdy królowa wyraziła życzenie pozostania sam na sam ze zmarłym małżonkiem. Cztery godziny spędziła u trumny, pogrążona w żarliwej modlitwie.

Wieczorem trumnę ze zwłokami króla Jerzego przeniesiono do sandringhamskiego kościołka świętej Marji Magdaleny, ulubionego miejsca modlitwy króla.

SZLOCH KRÓLOWEJ.

LONDYN, 22. 1. — Mimo ulewnego deszczu, a następnie gwałtownego gradu, królowa Mary piechotą postępowała za lawetą, wiozącą trumnę króla. Towarzyszyli jej książęstwo Kentu oraz księżniczka królewstwa, Mary. Po bokach lawety kroczyło ośmiu grenadjerów gwardji królewskiej z opuszczonemi na znak żałoby głowami.

Na czele konduktu kroczył major królewskiej orkiestry piszczałek. Na szkockiej kobzie major — dudziarz wygrywał smętne piosenki szkockie, najulubieńcze melodje zmarłego monarchy, których przysłuchiwał się nieraz całemi godzinami. Smętne zawodzenie kobzy przerywały raz wraz szlochy królowej i tłumu kobiet, stojących wzdłuż drogi od zamku do kościołka.

Dębową trumnę króla ustawiono na katafalku przed ołtarzem kościółka. W blasku migocących świec rozpoczęło się nabożeństwo żałobne.

Po nabożeństwie królowa odjechała do zamku, zamknęła się w swych pokojach z księżniczką Mary i znów się modliła.

Krótko przed północą, o tej samej godzinie, o której poprzedniego dnia król Jerzy wydał ostatnie tchnienie, królowa znów opuściła pałac i udała się do kościoła, gdzie samotnie modliła się jeszcze przed katafalkiem.

W nocy wartę gwardzistów zmienili u katafalku strzelcy królewscy w swych zielonych mundurach. Co godzinę rozlegał się przed kościołem hejnał myśliwski, wygrywany na rogu przez trębacza strzelców.

Zwłoki króla przewiezione będą jutro do Londynu specjalnym pociągiem i wystawione będą w opactwie Westminsterskiem.

PRZYGOTOWANIA DO POGRZEBU.

LONDYN 22. 1. W opactwie Westminsterskiem trwają gorączkowe przygotowania dla godnego przyjęcia zwłok królewskich. Olbrzymia hala dekorowana jest przez setki robotników. Nad katafalkiem zawisną chorągwie o barwach wszystkich prowincyj angielskich kolonij i dominjów oraz tarcze z herbami.

Straż przy zwłokach króla Jerzego obejmą wyżsi oficerowie całego imperjum, a więc przedewszystkiem angielscy, szkoccy, a dalej indyjscy, australijscy, kanadyjscy itd. Swego rodzaju sensację polityczną stanowi fakt że u trumny staną również oficerowie armji niezależnego państwa irlandzkiego.

Następnie przejmą wartę oficerowie reprezentujący wszystkie rodzaje broni armji, floty i lotnictwa.

Londyn gorączkowo przygotowuje się do ostatniego hołdu dla zmarłego monarchy. Ma to być najwspanialsza uroczystość jaką widział Londyn od czasu pogrzebu królowej Wiktorji. W pałacu Buckinghamskim przygotowywane są liczne apartamenty dla wielu koronowanych i niekoronowanych głów państw, przybywających na pogrzeb.

HOŁD ALJANTÓW.

Komenda garnizonu londyńskiego opróżnia koszary londyńskie, aby zrobić miejsce dla licznych cudzoziemskich oddziałów wojskowych, które wezmą udział w kondukcie pogrzebowym.

Armja francuska wysyła na pogrzeb trzy pełne pułki z ekwipunkiem polowym. Eskadra francuskich okrętów wojennych już odpłynęła do Anglji, aby wraz z flotą angielską salutem armatnim oddać hołd królowi Jerzemu w dniu jego pogrzebu.

Ze specjalnym naciskiem podkreślają, że również i król włoski zdecydował się wysłać na pogrzeb króla Jerzego bataljon piechoty i oddział lotników. Do Anglji odpłynęły także dwie jednostki włoskiej floty wojennej.

Z Ameryki płynie pełną parą jeden z szybkich krążowników, wiozący na swym pokładzie oddział amerykańskiej piechoty i oddział piechoty marynarki. Krążownikiem tym jedzie do Anglji jako reprezentant Roosevelta jego adjutant.

Niech żyje król Edward VIII!

LONDYN 22. 1. PAT. Edward Albert Chrystjan Jerzy Andrzej Patryk Dawid książę Walji ogłoszony został dziś o godz. 10-ej rano publicznie królem Edwardem VIII.

Tradycyjna ta uroczystość odbyła się w prastarym krużganku pałacu św. Jakóba. Na placu koło krużganku ustawione były oddziały wojska, zaś otaczające pałac ulice szczelnie były zapełnione publicznością. Na jedną minutę przed wybiciem godziny 10-ej na balkon krużganku wkroczyli ubrani w piękne tradycyjne stroje 4-ej heroldowie, poprzedzani przez ks. Norfolk, który jest marszałkiem arystokracji rodowej Anglji. Za nimi czterej trębacze oraz 10-ciu członków specjalnej gwardji cywilnej. Trębacze ustawieni po obu stronach heroldów, odegrali hejnał obwieszczając, że odbędzie się odczytanie proklamacji. Jeden z heroldów sekretarz kapituły orderu Podwiązki sir Gerald Woolston rozwinął pergaminowe pismo i donioslym głosem odczytał tradycyjną formułę o proklamowaniu Edwarda VIII z łaski Boga królem Wielkiej Brytanji i dominjów Brytyjskich poza morzami, królem obrońcą wiary i cesarzem Indyj.

Gdy zaczęło się odczytywanie tej proklamacji zegar na wieży pałacu zaczął wybijać godzinę 10-tą. W tej samej chwili z dział artylerji ustawionych na jednym z dziedzińców pałacu rozległy się salwy honorowe na cześć nowego króla. Dano 62 strzały a mianowicie 41 wystrzałów na każdy rok życia nowego władcy oraz 21-n wystrzałów na cześć monarchy. Po odczytaniu reklamacji trębacze odtrąbili hejnał a heroldowie opuścili balkon zajmując miejsce w specjalnych karocach. Poprzedzani oddziałem gwardji królewskiej heroldowie i ich świta w czterech karocach udali się pochodem przez ulice Londynu aby powtórzyć proklamację jeszcze w trzech innych miejscach, a mianowicie koło skweru Charing Cross, przed sądem najwyższym, w City, a następnie na placu przed giełdą. Król Edward VIII przez cały czas ceremonji stał w jednym z wielkich okien pałacu św. Jakóba po lewej stronie krużganku i obserwował z zainteresowaniem odbywającą się uroczystość.

Sensacyjne próby
z promieniami śmierci

NOWY JORK, 22. 1. W laboratorjum fizycznem uniwersytetu kalifornijskiego przeprowadzane są obecnie w wielkiej tajemnicy sensacjne próby z promieniami śmierci.

Laboratorjum to przy pomocy magnesu ważącego 80 ton oraz skomplikowanych przyrządów, zaczęło produkować tajemnicze promienie o sile kilkadziesiąt razy większej, niż promienie Roentgena.

Promienie te, jak stwierdzono na psach, królikach i innych mniejszych ssakach, zabijają bezwzględnie wszystkie zwierzęta, znajdujące isę w odległości 17 metrów od aparatu.

Narazie nie zdołano wynaleźć żadnej ochrony przed działaniem tych promieni. Względnie skuteczna okazała się jedynie zasłona z wody.

Fizycy amerykańscy twierdzą, że śmiercionośne te promienie po dokładnem zbadaniu znajdą szerokie zastosowanie w medycynie, a także w przemyśle i chemji.

Prezydent m. Dąbrowy - wybrany
Rada miejska wybrała prezydentem p. Z. Cieplaka

Wczoraj wieczorem odbyło się zapowiedziane posiedzenie rady miejskiej w Dąbrowie, na którem przeprowadzone zostały wybory prezydenta miasta.

Zagaił zebranie wiceprez. Trzęsimiech, poczem przewodnictwo objął dr. Piwowar. Asesorowali radni Sieradzki i Mańka.

Następnie radny Wierzbicki w imieniu komisji kwalifikacyjnej referował sprawę zgłoszonych kandydatów na stanowisko prezydenta, w związku z ogłoszonym konkursem.

Kandydatów zgłosiło się 22, przyczem komisja po rozpatrzeniu ofert uznała, że z ogólnej liczby zgłoszonych kandydatów, 6-ciu odpowiada wymaganiom. Następnych 6-ciu nie zakwalifikowała, a oferty pozostałych 10-ciu odrzuciła, jako spóźnione.

Po zreferowaniu ofert, zgłoszonych został dwuch kandydatów na prezydenta, a mianowicie: radny Kłebek zgłosił kandydaturę burmistrza Czeladzi mjr. Dorobczyńskiego, a radny Cupiał (PPS) kandydaturę ławnika Cieplaka, b. prezydenta m. Dąbrowy.

W głosowaniu prezydentem m. Dąbrowy wybrany został p. Cieplak który uzyskał 18 głosów, burmistrz Dorobczyński uzyskał 14 głosów.

Obrady nad budżetem
ministerjum opieki społecznej

WARSZAWA 22. 1. PAT. W dniu dzisiejszym komisja budżetowa sejmu obradowała nad budżetem ministerjum opieki społecznej. Na wstępie zabrał głos minister opieki społecznej Jaszczołt, zaznaczając, że mimo obniżenia o 14.5 milj. zł. dopłat do zabezpieczenia na wypadek bezrobocia oraz pomocy dla bezrobotnych zasiłki będą bezrobotnym wypłacane w dalszym ciągu w ramach ustalonych ustawą.

Z kredytów na pomoc dla bezrobotnych wyeliminowano sumy na pomoc doraźną dla bezrobotnych, co jest wynikiem skoncentrowania w funduszu pracy wszystkich środków na walkę z bezrobociem i jego skutkami.

Następnie minister omówił zagadnienie zatrudnienia dorastającej młodzieży, prace nad obniżeniem składek ubezpieczeniowych i reformę ubezpieczeń

Jak i dlaczego zamordowano Rasputina?

B. minister spraw zagranicznych Anglji, Hoare pisze o morderstwie Rasputina

B. min. spraw zagr. Anglji Hoare był w 1916 — 1917 r. szefem misji tajnej brytyjskiej, wysłanej do Rosji, dla śledzenia przebiegu ówczesnych skomplikowanych wydarzeń. Rola wysłannika londyńskiego musiała być poważna, skoro część opinji rosyjskiej i antyangielskiej, przypisywała jemu właśnie umaczanie palców we krwi Rasputina, zamordowanego w warunkach tak tajemniczych.

Sir Samuel Hoare wydał właśnie swe pamiętniki, w których opisuje tę epokę i wykazuje, że do ostatniej chwili nie udało się stwierdzić, czy „Mużik" (chłop) został zamordowany, czy też popełnił samobójstwo, to czy uczynił to bronią, jaką podsunięto mu do obrony, czy też w celu niedwuznacznym, zamykając go samego w pokoju z bronią w ręku... Sekcja zwłok wykazała, że strzały były dane z bardzo bliska. Sekcja ta, jak i ostatnie godziny Rasputina, odbyły się

w atmosferze tajemniczej i dziwnej.

Nieznanym dotychczas był fakt, że caryca pragnęła wykraść zwłoki Rasputina! Jak twierdzi sir Hoare na podstawie materjałów sekretnych, Rasputin zamordowany został przez wielkiego księcia Dimitra Pawłowicza i księcia Jusupowa (hr. Sumarokow-Elston), na przyjęciu u tego pierwszego. Sprawcy wybrani zostali przez losowanie.

Zwłoki wywieziono do Newy i wrzucono do przerębla

zawiadamiając jednocześnie władze sądowe telefonicznie, choć anonimowo, tak, że zwłoki wydobyto bez trudu, pokryte całkowicie lodem.

Tymczasem lud wrzał. Spowodowało to decyzję pospieszniejszego wykonania sekcji i w Chestmińskim, odległym dosyć od Petrogradu, ale nie w Wyborgu, do którego byłoby trzeba jechać przez dzielnicę ludową. W ostatniej chwili nadszedł rozkaz przyspieszenia daty wydania zwłok rodzinie, tak, że sekcję wykonać było trzeba w nocy,

przy blasku dwu łojówek..

W trakcie tego pojawiły się dwie zamaskowane damy, żądające wydania zwłok natychmiast po sekcji. Była to caryca posłuszna we wszystkiem Rasputinowi i jej dama dworu, Wyrubowa, wplątana w sieć intryg miłosnych mnicha.

Odmówiono, choć poznano...

Lecz caryca zdołała unieść ubranie, w którem Rasputin został zamordowany. Uważała je za tak wielką świętość, że gdy w dwa dni później trzeba było operować kolano Carewicza, koszulę błękitną ze złocistemi guzami zdjętą z trupa Rasputina, znaleziono

pod stołem operacyjnym.

Sir Hoare twierdzi, że przewrót w Rosji został przyspieszony przez śmierć Rasputina, komplikując sytuację już i tak napiętą. Twierdzi, że gdyby można było przewidzieć znaczenie tej śmierci, należało za wszelką cenę chronić Rasputina przed zamachem.

Po czterdziestce

życie zaczyna się, czy się kończy?

Wielką sensację w świecie naukowym Ameryki, wywołała teorja pewnego dotąd nieznanego psychjatry. Lekarz ten, dr. Wakeler, poświęcił wiele lat badaniom władz umysłowych człowieka, czego owocem jest następująca oryginalna teorja:

Od chwili urodzenia do piętnastego roku życia, władze umysłowe człowieka rozwijają się szybko i energicznie. Od piętnastego do dwudziestego piątego roku, władze te stają w rozwoju, zastygają, aby potem spadać stopniowo do coraz niższego poziomu. Z czterdziestym rokiem życia władze umysłowe poczynają gwałtownie słabnąć, przyczem tempo tego osłabienia wzrasta progresywnie z wiekiem.

To zatrważające odkrycie opiera dr. Wekeler na wieloletnich studjach. Nie dotyczy ono — zdaniem uczonego — właściwości naukowych człowieka, a jedynie jego władz umysłowych, czysto mechanicznych, jak pamięć orjentacyjna, zdolność rozróżniania i inne tym podobne przymioty, będące terenem badań psychotechnicznych.

Dr. Wekeler przeprowadził badania na piętnastu tysiącach zdrowych osobników, mając równocześnie w nieustannej ewidencji pacjentów ogromnej kliniki nowojorskiej, której jest lekarzem naczelnym.

Teorja psychjatry spotkała się z gwałtowną reakcją uczonych, wywołując ostrą polemikę. Niektórzy z nich podkreślają złośliwie okoliczność, że sam dr. Wakeler, twórca niefortunnej teorji, przekroczył czterdziesty ósmy rok życia, a więc stoi — według swojego własnego poglądu — na progu uwiądu starczego.

Edward VIII objął władzę

Po zgonie króla Jerzego

NOWY KRÓL OBJĄŁ WŁADZĘ.

LONDYN, 22 1. Wczoraj o godzinie 6-ej popołudniu zebrała się izba gmin. Bez żadnych ceremonji przewodniczący przeczytał notę przysięgi wierności nowemu królowi: „Przysięgam, że dochowam wierności królowi Edwardowi, jego następcy tronu i sukcesorom". Po nim powtórzyli przysięgę wierności członkowie rządu, a po nich przywódcy opozycji.

HOŁD SOCJALISTÓW.

Socjalistyczna partja angielska, tj. Labour Party, złożyła na ręce Edwarda VIII-go adres, zawierający m. in. te słowa: „J. K. M. Król Jerzy V podtrzymywał najwyższe tradycje konstytucyjnego panowania, które zarazem stanowiło próbę szlachetnego charakteru oraz wysokiego zrozumienia osobistego obwiązku.

KSIĄŻĘ YORKU — KSIĘCIEM WALJI.

Wobec tego, że król Edward VIII-y nie jest żonaty i pawdopodobnie już się nie ożeni, następcą tronu będzie jego brat Albert - Fryderyk - Artur - Jerzy, ks. Yorku. Książę Yorku cieszy się wielką popularnością w Anglji. Zerwał on z tradycją, według której synowie króla żenili się z obcemi księżniczkami i ożenił się z rodowitą angielką, Lady Elżbietą Bowes Lyon, córką znanego magnata szkockiego. Księstwo Yorku nie mają syna a tylko dwie córki, z których starsza Elżbieta liczy obecnie 10 lat, a młodsza Małgorzata Róża 6 lat. Gdyby książę Yorku, który obecnie otrzymuje tytuł księcia Walji, nie miał syna, to tron odziedziczy księżniczka Elżbieta.

KRÓLOWA WDOWA

Wdowa po królu angielskim nosi obecnie tytuł królowej wdowy. Zamieszka ona na zamku Marlborough House. Pozatem jako dożywocie otrzyma królowa prawdopodobnie zamek Sandringham oraz rentę w wysokości 70 tys. funtów szterlingów tj. 1.750.000 zł. rocznie. Wedle tradycji większą część tej renty królowa zamierza przeznaczać na cele dobroczynne.

PRINCESS ROYAL.

Ponieważ król Edward VIII-y nie jest żonaty, honory domu na zamku królewskim pełnić będzie jego siostra, księżniczka Mary. Jest ona żoną Henryka Lascelles, hr Harewood i ma dwóch synów. Liczy ona w tej chwili 39 lat. Według ceremonjału dworu ks. Mary będzie „pierwszą damą królewską". —

44 000 złotych za wybite oko i 125 złotych na kapelusze

Przed sądem okręgowym w Wiedniu toczyła się sprawa o zeszpecenie twarzy pięknej wiedenki, żony przemysłowca. Wyrok w tej sprawie wzbudził zainteresowanie swą niezwykłością. Rzecz zaś miała się tak. Pani F. wracała wieczorem do domu taksówką. Na zakręcie wpadł na taksówkę tramwaj i rozbił ją. Pani F. odniosła kontuzję i poważniejsze skaleczenia, przyczem utraciła prawe oko. Rzecz prosta, iż ofiara wypadku wystąpiła z akcją cywilną o odszkodowanie przeciwko miastu (tramwaje w Wiedniu są miejskie), żądając jednorazowej wypłaty w sumie 100.000 szylingów i renty dożywotniej. Sąd po rozpatrzeniu sprawy i przesłuchaniu świadków przysądził pani F. za zeszpecenie twarzy i utratę oka sumę 44.000 szylingów, oraz... 125 szylingów na koszty przeróbki pięciu kapeluszy małego formatu bez ronda, które nosiła do wypadku. Obecnie pani F. musi nosić kapelusze z szerokiem rondem z prawej strony w celu zasłonięcia pustej jamy ocznej.

Nieco zabawna drobiazgowość sędziów, którzy, przyznając ofierze wypadku sporą sumę 44.000 szylingów, pamiętali jednak o tem, aby zwrócić jej koszty przeróbki kapeluszy. Kto wie, może sędziowie należeli do gorliwych czytelników Maupassanta!

Kto wygrał na loterji?

W ciągnieniu loterji w dniu 21 bm. padły następujące główne wygrane:

Zł. 1.000.000 na nr. 44794.

Zł. 50.000 na n-ry: 49428 194122.

Zł. 20.000 na nr.: 40837.

Zł. 10.000 na n-ry: 12856 89464 102843 189317.

Zł. 5.000 na nr.: 194290.

Zł. 2.000 na n-ry: 87417 117697 120422 124773 137094 165203 169522.

Zł. 1.000 na n-ry: 3063 4074 7218 9808 11961 26905 28691 28750 34569 38808 40074 40772 41326 43184 43189 49741 51272 51247 57199 58291 62943 65987 70009 73930 78918 79506 85199 87099 88745 93214 95371 97827 98888 98020 101373 103544 104095 111271 119590 122983 123770 125879 126467 134048 137513 138274 140051 143026 151641 154481 165711 166540 171055 171159 174617 180931 184571 185753 189930 190004.

Z kraju

M/S „Piłsudski" przywiózł 3 samoloty

GDYNIA, 22.1. Przybył do Gdyni MS. Piłsudski, przywożąc na pokład 140 pasażerów i kilkaset tonn drobnicy.

Na tylnym pokładzie statku znajdowały się trzy wielkie samoloty komunikacyjne „Loockhoad", przeznaczone dla polskich linij lotniczych „Lot", każdy o dwuch motorach. Samoloty wykonane są całkowicie z metalu. Przybyły one zmontowane, nie posiadają jedynie skrzydeł i sterów ogonowych. Przy wyładowywaniu samolotów, które odbywało się bardzo sprawnie, na nadbrzeżu gromadziły się tłumy publiczności.

Stulecie zakonu zmartwychwstańców

WARSZAWA 22.1..

W br. upływa (17 lutego) sto lat od chwili, gdy świętobliwy Bogdan Jański, „apostoł tułaczy' na emigracji we Francji, w środę popielcową r. 1836 zamieszkał ze swoimi towarzyszami i we wspólne pożycie wprowadził pewien porządek zakonny. „Domek Jańskiego", którego Adam Mickiewicz głośno świętym nazywał, stał się kolebką idei zakonu Zmartwychwstańców. Jak wiadomo, do pierwszych towarzyszów Jańskiego należeli później księża Piotr Semenko i Hieronim Kajsiewicz, a nadto Józef Hube, Duński.

Defraudant tłumaczył się kosztowną żoną...

POZANNŃ. 22.1. Przed sądem okr. w Gnieźnie toczyła się rozprawa przeciwko głównemu księgowemu zarządu miasta Gniezna, Józefowi Stamblewskiemu, któremu akt oskarżenia zarzuca sprzeniewierzenie 16.000 zł.

Stamblewski przyznał się podczas śledztwa do winy, na rozprawie jednak zmienił zeznania, usiłując zrzucić odpowiedzialność na żonę, która podobno dużo potrzebowała na stroje i prowadziła wystawny tryb życia!

Wezwany w charakterze świadka teść oskarżonego Sawala, przedstawił swą córkę jako skromną i gospodarną. Postawiony przez obrońcę wniosek, oddalono. Sąd skazał Stamblewskiego na 3 lata więzienia i utratę praw na 5 lat, z zaliczeniem aresztu śledczego..

Liczba amnestjonowanych więźniów około 17.000

WARSZAWA, 22.1. Ze sprawozdań nadesłanych przez prokuratury wszystkich sądów okręg. okazało się, że cyfra zwolnionych z więzień nie przekroczy 17.000 osób, a to ze względu, że przyjęta w sejmie poprawka o wyłączeniu z pod dobrodziejstwa amnestji więźnów - recydywistów, wydatnie zmniejszyła pierwotnie przewidywaną cyfrę 30.000 osób.

PERSPEKTYWY MIESZKAŃCA PROWINCJI

Nawet na głuchej prowincji nikt nie powinien czuć się zgubionym i zapomnianym. Trzeba zawsze cenić sobie i wyrabiać kontakty ze stolicą. I na prowincji, najbardziej nawet oddalonej od centrów, można nawiązać kontakty z życiem pozostałej Polski. Mamy przecież radjo, pocztę, telefon, gazety. Ale najbardziej celowym jest kontakt... z Fortuną przy pomocy loterji. Tak jest! Oto jest kontakt, który w szczęśliwym rezultacie może grającego wyzwolić z nudy życia prowincjonalnego, obdarować dobrobytem, stworzyć życie niezależne w stolicy. Czyż ta perspektywa nie jest dość ponętna, aby niezwłocznie napisać i przesłać pieniądze na ćwiartkę losu loteryjnego do I klasy 35-ej Loterji — do kolektury, znanej ze szczęśliwej gry A. Wolańskiej, Warszawa, Nowy Świat 19.— Niewielka to fatyga i niewielkie ryzyko. Dziesięć złotych za stawkę może nam przynieść fortunę w postaci wygranej.

Zasiłki dla bezrobotnych sezonowych

Na podstawie rozporządzenia min. op. społ. z dnia 7.11.35 r. mogą korzystać z zasiłków bezrobotni robotnicy sezonowi, którzy pracowali przy robotach: budowlanych, drogowych, ziemnych, cegielnianych, wodnych, meljoracyjnych i żegludze, o ile przepracowali w ostatnich 12 miesiącach przed zgłoszeniem prawa do zasiłku 104 dni w conajmniej 26 tygodniach, jeżeli zgłoszą się o zasiłki w okresie od 18. XII. 35 r. do 31. III. 36 r.

To oznacza, że rob. sezonowi, aczkolwiek muszą być w najmnie pracy przez 26 tygodni, to jednak mogą nie wypracować pełnych 156 dni, ale do zasiłku wystarczy wykazać się 104 dniami pracy w conajmniej 26 tygodniach.

Kto dokonał zgłoszenia przed dn. 18 grudnia, a zasiłku jako sezonowy nie otrzymał, musi się odwołać lub ponowić zgłoszenie.

BRACIOM NA ŚLĄSKU ŚLEMY POZDROWIENIE!

W smutną rocznicę wiarołomstwa czechów

Po odzyskaniu niepodległości nikt w Polsce nie przewidywał zatargu z Czechami, gdyż sprawa rozgraniczenia Śląska Cieszyńskiego zdawała się nie nasuwać trudności z racji wyraźnej wówczas linji, dzielącej Śląsk pod względem narodowościowym. Stało się jednak inaczej.

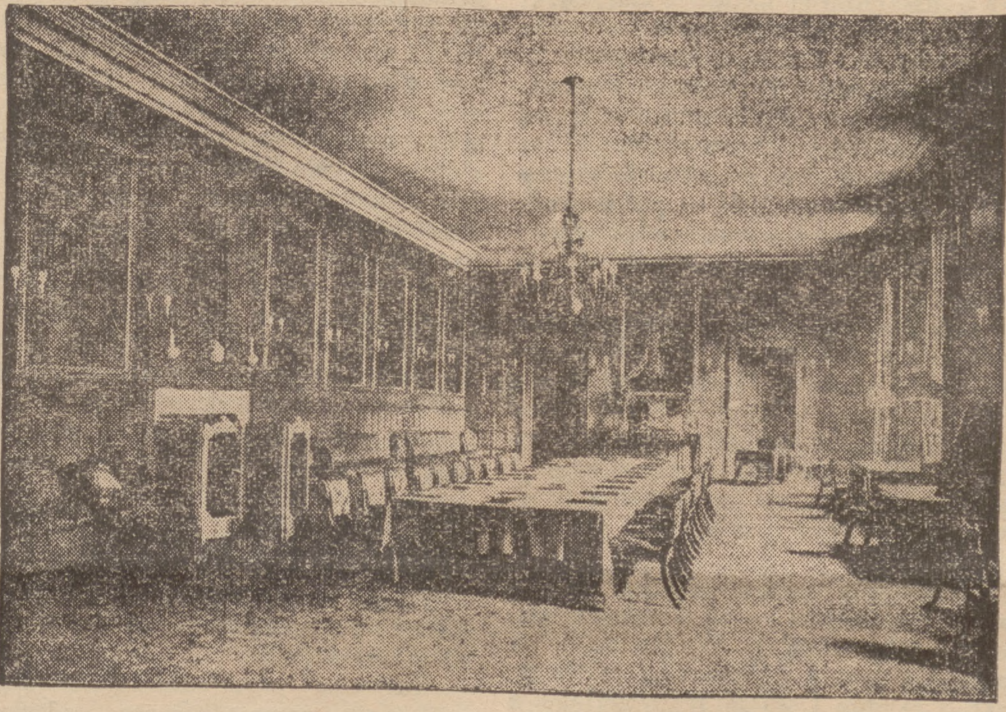
Jakkolwiek przy wspólnym stole postanowiono iż „powiat polityczny frydecki będzie podlegał „Narodnemu Vyborowi pro Slezko", powiaty polityczne bielski i cieszyński „Radzie Narodowej Księstwa Cieszyńskiego" — to jednak ze strony czeskiej złamano tę umowę. Zupełnie niespodziewanie wojska czeskie dn. 23 stycznia 1919 r. uderzyły na polskie terytorja śląskie i wobec słabych sił polskich — jako że się nie spodziewali Polacy złamania umowy i napadu — szybko zaczęli posuwać się naprzód.

Ludność polska byłaby wyparła Czechów, gdyby nie nacisk koalicji. I stało się, że rada ambasadorów przyznała później Czechom powiaty frydecki, frysztacki, przeważną część cieszyńskiego, a Polska utraciła około 150.000 rdzennie polskiej ludności, nie otrzymawszy ani jednej kopalni węgla.

Większa wszakże, niż straty materjalne, była strata moralna. Wiarołomstwo czeskie i napad na bezbronną granicę w chwili, gdy Polska broniła Lwowa — musiały wykopać przepaść między temi narodami, której nie zdołało usunąć nawet późniejsze pokojowe pożycie Polski z Czechami.

Faktem jest, który zawsze będzie w naszej pamięci, że za graniczną rzeką Olzą żyje dziś przeszło 150.000 Polaków, którym „liberalny" rząd czeski odbiera wszelkie prawa i ich prześladuje.

Rodakom naszym z za Olzy w tym dniu bolesnej rocznicy niesiemy pozdrowienie i słowa podziwu dla ich hartu i siły, oraz zachęcenie do wytrwania na trudnym posterunku polskości.



Na zdjęciu widoczna jest sala, gdzie odbyły się obrady rady koronnej, która obwołała królem Edwarda VIII.

Obliczanie okresu leczenia rodzin ubezpieczonych

Wobec wątpliwości przy obliczaniu 13-tygodniowego okresu leczenia, przysługującego członkom rodzin ubezpieczonych, zakład ubezpieczeń społecznych zalecił wszystkim ubezpieczalniom społecznym w całym kraju, aby do czasu ostatecznego uregulowania tej sprawy przez ministerjum opieki społecznej, ustalały ten okres w sposób następujący:

1) tydzień leczenia zalicza się wtedy, jeżeli w ciągu tygodnia kalendarzowego zostały udzielone najmniej 2 porady lekarskie;

2) dwie porady udzielone w różnych tygodniach kalendarzowych zaliczają się jako 1 tydzień leczenia;

3) za poradę lekarską liczy się każda porada ambulatoryjna lub w domu chorego, względnie zabieg lekarski, wykonany przy interwencji lekarza;

4) przy leczeniu szpitalnem i sanatoryjnem zalicza się do wyczerpania świadczeń suma okresu pobytu w szpitalu lub sanatorjum i okresu porad lekarskich, udzielonych przed pobytem lub po pobycie w zakładzie zamkniętym;

5) obliczanie dodatkowych okresów świadczeń, przyznanych ewentualnie ubezpieczonym w przypadkach ostrych chorób, jest dokonywane również na zasadzie tych wskazówek;

6) okresy leczenia członków rodzin na kolonjach leczniczych zaliczane będą do 13 tygodni okresu leczenia, natomiast pobyt na kolonjach wypoczynkowych i półkolonjach do tego czasu zaliczany nie będzie.

MILJON W TARNOWIE.

Losy miljona — głównej wygranej 4-ej klasy 34-ej Loterji Państwowej — zostały więc dnia 21 bm. rozstrzygnięte. Padł on w kolekturze nr. 597 Józefa Maschlera w Tarnowie na nr. 44794. Właścicielami poszczególnych ćwiartek są pp.: W. S., grupa pracowników Huty Robotniczej i pani F. wszyscy z Tarnowa oraz p. K. J. z Mościc.

W tej chwili nie możemy jeszcze podać szczegółów, dotyczących wybrańców losu; uczynimy to w najbliższych dniach.

Te wyniki losowania miljona są dosyć charakterystyczne: wskazują raz jeszcze, że ciągnieniem rządzi wyłącznie przypadek, że każdy numer losu ma jednakowe szanse wygrania, że względy terytorjalne ani żadne inne nie odgrywają roli.

21 stycznia padły też dwie wygrane po 50.000 zł. na n-ry 49.428 i 194.122. Wygranemi temi podzielą się mieszkańcy Lwowa, Krakowa, Kołomyji, Borysławia i Szamotuł.

Po jednodniowej przerwie, w ciągu 3-ch dni odbywać się będzie ciągnienie wygranych pocieszenia. Największem jednak pocieszeniem dla tych, co teraz nie wygrali, będzie niewątpliwie wygranie większej kwoty w rozpoczynającej się 35-ej Loterji. Już teraz można zaopatrywać się w losy do I-ej klasy, której ciągnienie rozpocznie się 20 lutego.

Umarł wielki król i wielki człowiek

25 lat na najpotężniejszym tronie świata

Przed ćwierć wiekiem heroldowie królewscy oznajmili tłumom, tłoczącym się przed londyńskim pałacem Buckingham, że Edward VII umarł.

Tego samego dnia, gdy Edward VII wydał ostatnie tchnienie, rozpoczęło się panowanie Jerzego V. W maju ub. roku wszystkie ludy Imperjum brytyjskiego złożyły hołd władcy Anglji, który obchodził srebrny jubileusz swego panowania.

Wstąpienie na tron Jerzego V ogłoszone było bezpośrednio po śmierci jego poprzednika, lecz koronacja odbyła się dopiero w 1911 roku, gdy horyzont europejski zalegały już brzemienne wypadkami chmury.

Świadkowie owej uroczystej chwili, gdy arcybiskup Canterbury kładł koronę Anglji na głowę syna Edwarda VII, należą już w większości do świata umarłych. Zgasły wielkie gwiazdy polityki angielskiej z przed wojny: Asquith, Curzon, lord Grey, Balfour, lord Kitchener...

Wskrześmy ową uroczystą chwilę koronacji Jerzego V. Odbyła się ona z monarszym, jak przystało przepychem. Galowe uniformy generałów i admirałów, klejnoty dam dworu, udekorowani ambasadorowie, złotem haftowane płaszcze prałatów, korony z drogiemi kamieniami, które przed każdym parem królestwa i jego małżonką nosili paziowie — wszystko to tworzyło barwne i strojne widowisko w opactwie Westminsteru.

Ośmiu paziów niosło tren królewskiego płaszcza. Okrycie królowej zdobiły arabeski, symbolizujące państwa Imperjum.

Z chwilą, gdy Jerzy V otrzymał z rąk biskupa Canterbury koronę i berło, rozległ się dźwięk dzwonów Westminsteru, a tłumy zgromadzone przed opactwem zaintonowały:

— God Save the King.

Do króla zbliżył się następca tronu książe Walji i wówczas — jak to zanotowały kroniki — nastąpiło „naruszenie protokułu koronacyjnego i etykiety: król Jerzy V, zapominając o koronie, opactwie i protokule, wstał z tronu, zstąpił po sześciu stopniach i serdecznie uścisnął syna. W tym momencie król był tylko i jedynie ojcem.

Od tej chwili minęło lat 25.

W 6 lat po koronacji zmienił Jerzy V... nazwisko dynastyczne. Gdy zasiadł na tronie, jego nazwisko brzmiało Wettin. Było to nazwisko noszone przez książąt Sax-Koburg-Gotha oraz przez księcia Alberta, dziadka Jerzego V, a męża wielkiej królowej Wiktorji.

W roku 1917 król Anglji zrzekł się wszystkich tytułów i nazwisk niemieckich i odtąd jego dynastyczny tytuł brzmiał:

— Plantagenet - Beaufort - Tudor - Macalpin - Bruce - Stuart - Guelph - Windsor.

Jerzy V cieszył się u swego narodu olbrzymim autorytetem moralnym. Gdy chmury zaciemniały horyzont angielski, wszystkie spojrzenia obracały się ku królowi, którego takt, umiar i inteligencja polityczna wielekroć rozstrzygnęły poważne problemy.

Pisząc o wielkim kryzysie, który w r. 1931 najdotkliwiej dał się Anglikom we znaki, historyk sir J. A. R. Marriot mówi:

— Cały naród z uczuciem ulgi i wdzięczności przyjął wiadomość, że król przerwał wakacyjny odpoczynek ledwie rozpoczęty, i objął osobistą kontrolę nad niebezpieczną i krytyczną sytuacją.

Jerzy V stał ponad partjami, a za główny swój cel uważał łagodzenie tarć politycznych i zapewnienie krajowi pokoju wewnętrznego.

W prywatnem życiu król Anglji miał dwie pasje: yachting i filatelistykę. Żaglowiec królewski należał do najszybszych na świecie, a zbiór znaczków pocztowych do najbogatszych.

Jak wielką cieszył się król Jerzy V popularnością nietylko w Anglji, ale wśród ludów całego Imperjum, brytyjskiego, zaświadczyły fakty, jakie wydarzyły się przed pół rokiem. Z okazji srebrnego jubileuszu króla Jerzego V przywódcy szczepu hinduskiego Powra powzięli uchwałę, aby nie bić swych żon przez 6 miesięcy celem uczczenia monarchy.

Inny szczep, Philsów, postanowił wstrzymać się od kłusownictwa przez cały rok.

Nietylko tedy rodowici Anglicy, ale również ludy odległych dominjów kolonjalnych czciły w Jerzym V wielkiego króla.

Umarł wielki król i wielki człowiek.

Przed wyborami do kasy bratniej Zagłębia Dąbrowskiego

Obecnie czynione są przygotowania do wyborów nowego zarządu kasy bratniej Zagłębia Dąbrowskiego, która utworzona została przed kilku miesiącami mocą rozporządzenia ministerjum opieki społecznej.

Ostatnio odbyło się walne zebranie kasy bratniej Zagłębia Dąbrowskiego, w którem udział wziął przedstawiciel ministerjum opieki społecznej radca Modliński.

Na zebraniu tem uchwalony został budżet kasy na 1936 - 37 r., który przesłany został do ministerjum opieki społecznej do zatwierdzenia.

Uchwalony preliminarz oparty jest na składkach, jakie będą wpłacać do kasy bratniej — robotnicy.

Kadencja dotychczasowego zarządu głównego kasy bratniej kończy się w dniu 1 marca. Nowy zarząd na zasadzie statutu musi być wybrany przed ukończeniem kadencji dotychczasowych władz.

Wobec tego prezes kasy bratniej Zagłębia Dąbrowskiego zarządził wybory.

Przedewszystkiem odbędą się na kopalniach w dniu 8 lutego wybory do zarządów obwodowych kasy bratniej. —

Zarządy obwodowe odbędą następnie w dniu 23 lutego walne zebranie, na którem wybrany zostanie zarząd główny kasy bratniej w składzie 9 osób. Zarząd główny spośród siebie wybierze prezesa i wiceprezesa kasy bratniej. Kadencja tego zarządu trwać będzie dwa lata, poczem znów nastąpią wybory.

Wiadomości radjowe

DWIE ZESZŁOROCZNE ZASTĄPI JEDNA..

Ilość lamp w aparacie niema absolutnie żadnego znaczenia. Obecnie mamy jeszcze więcej przyczyn do tego twierdzenia, niż dawniej, a to dlatego, że niektóre nowoczesne lampy spełniają jednocześnie wiele funkcyj. Weźmy naprzykład: istnieje lampa, która się nazywa „podwójna drioda — trioda". Ta lampa może jednocześnie wypełniać zadanie lampy detektorowej, amplifinatora i regulatora. W ten sposób odbiornik, w którym ta lampa została zastosowana, może być zaopatrzony w ilość lamp, zmniejszoną przynajmniej o dwie, tem niemniej zapewniając jednocześnie równe korzyści.

Z drugiej strony pewne lampy do tego stopnia wzmacniają odbiór, że mogą zastąpić dwie lampy zeszłoroczne.

Jest to zupełnie normalny objaw, że drogie odbiorniki zaopatrzone są w wielką ilość lamp, ale gdy cechą tą odznaczają się tanie odbiorniki — wzbudza to już pewne podejrzenie.

Tylko solidność wytwórcy odbiornika gwarantuje nowoczesną doskonałość i pozwala ryzykować kupno ze spokojem, że kupiony aparat jest w swojej klasie najlepszy. Fabryka wileńska Elektrit w roku bieżącym, choć istnieje już lat dziesięć, wypuściła na rynek sześć zupełnie nowych typów odbiorników, od najtańszych do najdoskonalszej superheterodyny tylko dlatego, żeby nabywcy dać aparat z zastosowaniem wszystkich najnowszych udoskonaleń.

Nie ilość — pamętajmy o tem, a jakość lamp decyduje o jakości odbiornika.

PROPAGANDA MODY KRAJOWEJ WE WŁOSZECH.

Od dłuższego czasu moda włoska dąży do uniezależnienia się od wzorów zagranicznych. Obecnie, wobec zastosowania sankcyj, propaganda mody krajowej została niezwykle wzmożona. Radjo propaguje stale modele turyńskie i niema dnia, by nie nawoływano do bojkotowania mody zagranicznej.

Kielce na pierwszem miejscu miast Rzplitej

45.000 zł. zebrane na F. O. M.—to wyścig ofiarności Kielczan, na łódź podwodną im. Marszałka J. Piłsudskiego

W sali klubu urzędników państwowych. odbyło się walne zebranie sprawozdawcze sekcji marynarki wojennej przy zarządzie obwodu powiatowego LMK w Kielcach. Zebranie zaszczycili swą obecnością przedstawiciele wszystkich instytucyj i urzędów, ze starostą Porembalskim na czele.

Przewodniczący, prok. Otto Uhlig. zagaiwszy zebranie, zdał sprawozdanie z działalności sekcji marynarki wojennej, na terenie miasta i obwodu kieleckiego. Przy wytężonej pracy w 115 instytucjach i 20 gminach w powiecie, mężowie zaufania rozpoczęli swą akcje zbiórkową. Przewodniczący zaznaczył, że Kielce w roku zbiórki na FOM. październik 1934 — październik 1935, mając wyznaczoną przez władze centralne LMK. kwotę 36.000 zł. do ściągnięcia, — spełniły całkowicie swoje zadanie, i dały dowód, że są godne chlubić się mianem, miasta ukochanego wodza narodu Marszałka Józefa Piłsudskiego. Ofiarność Kielc była imponująca, bo nietylko osiągnęła sumę 36.000 zł., jak na ubogie miasto i powiat wysoką, ale ją znacznie przewyższyła — gdyż zebrano przeszło 45.000 zł.

Następnie przewodniczący poprosił do prezydjum — na przewodniczącego prokuratora dr. Wallischa, na asesorów panią pułkownikową Ostrowską, i rejenta Collonę Walewskiego, a na protokulanta Seyana. Po odczytaniu protokułu z poprzedniego zebrania i przyjęciu go do wiadomości, delegat zarządu okręgu radomsko - kieleckiego, pan Rulski, przedstawił zebranym sprawozdanie ze zbiórki na FOM. w poszczególnych powiatach woj. kieleckiego z którego wynika, że Kielce zajmują pod tym względem przodujące miejsce. Następnie delegat zwrócił się z apelem do zebranych i zarządu, by nie ustawali w swej pracy również i w roku bieżącym, i ofiarnością swą przyczynili się do wzmocnienia mocarstwowego stanowiska Polski na morzu. Następnie przewodniczący komisji rewizyjnej, p. Kazimierz Pittner, zdał szczegółowe sprawozdanie z wyników zbiórki na FOM.

Po sprawozdaniu komisji rewizyjnej zabrał głos starosta Porembalski który oświadczył, że mimo ciężkiego pod względem finansowym położenia powiatu i miasta Kielc, zarząd FOM poczynił wszelkie starania, by nie dać zepchnąć się ze stanowiska przodującego w zbiórce na FOM. na terenie nietylko województwa kieleckiego, ale całej Polski. Przytem starosta zaznaczył, że przewodniczącemu prok. Otto Uhligowi i jego niestrudzonej pracy, Kielce zawdzięczają, że stanęły na czołowem miejscu w zbiórce na FOM. na terenie Polski. Skolei zabrał głos przewodniczący sekcji mar. woj., który podziękował gorąco wszystkim działaczom za ofiarną pracę w zbiórce na cele FOM-u, a w szczególności niestrudzonym pracownikom: skarbnikowi sekcji nar. wojennej p. Stanisławowi Lilpopowi, sekretarce sekcji mar. wojennej pani Stanisławie Lilpopowej, oraz za owocną prace w podsekcji finansowej panom: nacz. Al. Jasienickiemu, Stanisławowi Niziurskiemu, J. Szurkawskiemu i Stefanowi Krzyżanowskiemu, jak również za wydatną pomoc w organizacji „balu morskiego" dr. Zakrzewskiej, prof. Kaznowskiej, inż. Kolasińskiej i całemu komitetowi balu morskiego.

Przez aklamacje zarząd sekcji marynarki wojennej został ukonstytuowany jak następuje:

Zastępca przewodniczącego sekcji mar. woj. i przewodniczący podsekcji finansowej p. nacz. izby skarbowej — Krzesiński, zastępca fin. p. nacz. urzędu skarbk — Brodowski, przewodnicząca podsekcji imprezowej pułkownikowa Ostrowska, zastępca podsekcji imprezowej p. Poczobut Odlanicki, przewodniczący podsekcji propagandowej p. dyr. ubezp. społ. Macek, zastępca podsekcji propag. red. dr. Winiarski, sekretarzem p. Stanisława Lilpopowa, skarbnikiem p. Stanisław Lilpop.

Osoby te tworzą nowo wybrany zarząd sekcji nar. wojennej.

W skład komisji rewizyjnej weszli: pp.: prok. dr. Wallisch, Kazimierz Pittner, Jerzy Sawicki. Jako zastępcy pp. v dyr. Chmieliński i v. dyr. Niemirko.

Matka-panna porzuciła dziecko w Sosnowcu

Onegdaj obok szpitala miejskiego na Pekinie w Sosnowcu znaleziono porzucone dziecko płci żeńskiej, liczące około 5 tygodni.

Dziecko umieszczone zostało w domu dla niemowląt

Zawiadomiona o porzuceniu dziecka policja rozpoczęła śledztwo i ustaliła, że dziecko zostało porzucone przez 22-letnią pannę Władysławę Szlawską, którą zatrzymano.

Fałszerz pieniędzy z Wolbromia schwytany w Sosnowcu

Onegdaj na ulicy w Sosnowcu przez wywiadowcę wydziału śledczego zatrzymany został Moszek Lubling z Wolbromia poszukiwany przez policję w Chorzowie.

Od pewnego czasu w Chorzowie i okolicy poczęły się pojawiać fałszywe monety i bilon).

W dochodzeniu stwierdzono, że falsyfikaty fabrykuje szajka fałszerzy w Chorzowie.

Lubling, stojący na czele szajki poczuł, że jest śledzony i zniknął pewnego dnia z Chorzowa.

Dopiero onegdaj jeden z wywiadowców w Sosnowcu napotkał fałszerza i zaopiekował się nim.

Lublinga przekazano do dyspozycji policji w Chorzowie.

KRONIKA

Czwartek 23 Styczeń	Dziś: Zaślub. N. M. P. Jutro: Tymoteusza Wschód słońca: 7.10 Zachód słońca 4.03

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Czwartek, 23 stycznia.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.34—6.50 Gimnastyka. 7.20—7.30 Dziennik poranny 8.00—8.10 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu z Warszawy 12.00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie 12.03 Dziennik południowy. 12.15 „Kosmetyka 12.30 — 13.25 Koncert 13.30 Chwilka gospodarstwa domowego. 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 Muzyka taneczna. 16.00 Gawędka „Starego doktora" 16.45—17.00 „Cała Polska śpiewa". 17.00—17.15 „O drogach samokształcenia" — odczyt wygł. dr. Aleksander Hertz. 17.15 - 17.50 Sekstet salonowy Józefa Stena. 17.50—18.00 „Książka i wiedza 18.00 Recital fortepianowy. 18.55 Feljeton prawno społeczny.. 19.40 Wiadomości sportowe. 19.45 — 19.55 Pogadanka aktualna. 19.55 — 20.05 Pogadankę muzyczną wygł. Lucjan Kamieński z Poznania. 20.05—22.00 Koncert Symfoniczny. 21.00 Dziennik wieczorny. 22.00 — 22.25 „Nasze pieśni" 23.00—22.25 Wiadom. meteor. dla żeglugi powietrznej.

KATOWICE

Czwartek, 23 stycznia.

6.50 Wschodnie melodje—płyty; 7.30 Melodje żołnierskie—płyty; 7.50 Program na dzień bieżący. 7.55 Parę informacyj. 13.00 Płyty. 13.30 Utwory popularne. 15.20 Wiadomości giełdowe. 15.22 Wiadomości bieżące. 15.25. Życie art. i kult. Śląska. 16.45. Opera Tosca fragmenty. 18.30. Odkupienie odczyt. 19.00 Karlikowa poczta. 19.10 Program na dzień następny. 19.20 Przegląd prasy. 19.35 Wiadomości sportowe. 22.25. Płyty. 23.05. Skrzynka francuska.

—o—

SPÓR SĄDOWY O SCHRONISKO NA BABIEJ GÓRZE.

Prasa niemiecka donosi, że dyrekcja lasów państwowych we Lwowie wniosła do sądu okr. cywilnego w Nowym Sączu skargę przeciwko zarządowi Beskidenvereinu w Bielsku o eksmisję ze schroniska na Babiej Górze.

Sprawa ciągnie się od roku przeszło i miała być ugodowo załatwiona,tymczasem weszła na tory sądowe. Zarząd Beskidenvereinu czyni kroki, by mógł administrować nadal tem schroniskiem, wybudowanem przez siebie na terenie lasów państwowych na Babiej Górze.

STAN ZATRUDNIENIA W POLSCE.

Według ostatnich obliczeń głównego urzędu statystycznego na 1 grudnia 1935 r. na terenie całej Polski zatrudnionych było w górnictwie 94.954 robotników, w hutnictwie 38.968, w przemyśle przetwórczym 452.684, w elektrowniach i wodociągach 8.668, w innych zakładach pracy 54.432 (Warsztaty kolejowe, wytwórnie wojskowe i fabryki amunicji), oraz na robotach publicznych 75.367 robotników.

Z ogólnej liczby robotników, zatrudnionych w przemyśle przetwórczym, przypada na przemysł włókienniczy 137.464 osób, na spożywczy 77.163, metalowy 70.469, mineralny 42.524, drzewny 35.464, chemiczny 33.749, budowlany 16.036, papierniczy 12.545, odzieżowy 11.875, poligraficzny 9.612, oraz na przemysł skórzany 6.239 robotników.

Z Kielc

(k) Pożar. Wczoraj w nocy we wsi Wyszmontów, pow. opatowskiego, z nieustalonej dotychczas przyczyny wybuchł pożar w młynie parowym, należącym do Zofji Zamojskiej, a dzierżawionym przez Władysława Suseka.

Ogień strawił doszczętnie urządzenia wewnętrzne młyna wraz z budynkiem oraz surowcem i przemiałem w ilości około 40 ton. Straty wynoszą ponad 75.000 zł.

(k) Z życia związku pracy obywatelskiej kobiet w Kielcach. W Kielcach odbył się zjazd pełnego zarządu związku pracy obywatelskiej kobiet województwa kieleckiego.

Obradom przewodniczyła przewodnicząca zarządu zrzesz. wojew. p. Marja Kucowa. Delegatka zarządu głównego p. Helena Ceysingerówna wygłosiła podniosłe przemówienie o ideałach i realnej pracy związku.

Zebrane panie z entuzjazmem przyjęły wysunięte postulaty i w dyskusji poparły je dowodami pracy oddziałów w terenie.

Rozmach pracy w terenie wskazuje na żywotność tej organizacji i potrzebę współpracy kobiet ze środowisk miejskich, fabrycznych i wiejskich

Z Zagłębia

TEATR MIEJSKI w SOSNOWCU.

Dziś o godzinie 8.30 wieczorem nieodwołalnie po raz ostatni, doskonała komedja S. Kiedrzyńskiego pt. „Cudzik i S-ka“. Bilety po cenach najniższych od 25 gr. do 1.50 zł.

Jutro o godzinie 8.30 wieczorem świetna farsa pt „Hurra — chłopczyk“. Bilety w cenie od 25 groszy.

—o()o—

ZAGŁĘBIE PO ZGONIE KRÓLA WIELKIEJ BRYTANJI.

Na wieść o zgonie króla Wielkiej Bytanji Jerzego V na wszystkich gmachach państwowych wywieszono flagi opuszczone na znak żałoby do połowy masztu.

Powtórne wywieszenie flag żałobnych nastąpi w dniu pogrzebu.

—:o:—

ZDEFRAUDOWAŁ 4 TYSIĄCE ZŁOTYCH.

Przed sądem okręgowym w Sosnowcu odpowiadał wczoraj 32-letni Jakób Rozenek z Dąbrowy (ul. Okrzei Nr. 34).

Rozenek oskarżony został o przywłaszczenie czterech tysięcy złotych na szkodę Elżbiety Hopp zam. przy ul. Dąbrowskiego nr. 1 w Dąbrowie. Rozenek był agentem firmy Hopp w Katowicach i inkasował pieniądze od kupców zagłębiowskich za dostarczany im towar.

Sąd skazał Rozenka na 3 lata więzienia, zmniejszając mu wymierzoną karę do połowy, na zasadzie amnestii.

—:o::—

WYPADEK SAMOCHODOWY KOŁO PIASKÓW.

Na szosie pod Piaskami wydarzył się dość niebezpieczny wypadek samochodowy. Kierowca samochodu „Standard Nobel“, rozwożącego benzynę po Zagłębiu zauważył w pewnym momencie, że kierownica odmawia mu posłuszeństwa spowodu defektu. Zanim chwycił za hamulec, samochód znalazł się w przydrożnym rowie, przyczem uległ częściowemu uszkodzeniu. Wypadku z ludźmi nie było.

—:o::—

— **Z centralnej targowicy w Mysłowicach.** Na targowicę spędzono w ub. tygodniu. 371 szt. bydła, 1662 szt. świń, 46 szt. cieląt: razem 2079 szt. zwierząt.

Płacono za 1kg. żywej wagi za: (ceny loco targowica łącznie z kosztami handlowemi) bydło od 40 gr. do 65 gr., cielęta: od 60 gr. — 82 gr., świnie: od 60 gr. do 95 gr.

Przebieg targu: tendencja zniżkowa.

— **Odczyt.** W sobotę, dnia 25.I 1936 r. o godz. 8 wieczór wygłosi dr. Filip Eisenber z Krakowa w zrzeszeniu lekarzy w Sosnowcu (Kowalska 2) odczyt pt. „O zakażeniu utajonem“ Na wykład ten ogół kolegów zaprasza zarząd.

— **Posiedzenie sekcji propagandowej towarzystwa przyjaciół szpitala dla dzieci** odbędzie się w piątek, dnia 24 bm. o godzinie 19 w lokalu tow. lekarskiego w Sosnowcu, ul. 3-go Maja nr. 15.

— **Hokeiści japońscy w Sosnowcu.** Onegdaj gruchnęła po Zagłębiu wieść, że zwyciężeni w Katowicach hokeiści japońscy zjawili się niespodziewanie w Sosnowcu. Mili synowie kraju słońca biegali po wszystkich kawiarniach naszego miasta żądając kawy, której nazwy nie mogli niestety wymówić. Wreszcie sprawa się wyjaśniła. Pokonani przez polaków sportowcy szukali odżywczej polskiej kawy Kłos, która wzmocniłaby ich mięśnie przed rozgrywkami olimpijskiemi. Po porozumieniu się z publicznością odjechali na ulicę Robotniczą 2, by w fabryce zaopatrzyć się w większą ilość tego cennego i odżywczego napoju.

— **Do b. ochotników armji polskiej w Sosnowcu.** Zarząd związku b. ochotników armji polskiej oddział w Sosnowcu wzywa wszystkich członków do stawienia się punktualnie na godzinę 10.30 w dniu 26 bm. (niedziela) do lokalu związku zawod. pracowników ubezp. społecznych ul. Kołłątaja 17 w Sosnowcu na dalszy cykl odczytów „Obrona przeciwgazowa i przeciwlotnicza“ oraz w celu omówienia sprawy urządzenia opłatka w dniu 8 lutego br.

Krwawa masakra na bieda-szybach pod Zagórzem

Jeden z bezrobotnych górników zabity, kilku bieda-szybikarzy rannych, a dozorca kopalni „Mortimer“ walczy z życiem

Niszczenie bieda-szybów. W obronie warsztatów pracy. Krwawa walka

Wczoraj w godzinach rannych, na terenach bieda - szybów przy kop. „Mortimer“ pod Zagórzem rozegrała się krwawa bójka pomiędzy wydobywającymi węgiel szybikarzami a dozorcami kopalni.

Tłem krwawej bójki, która się skończyła tragiczną śmiercią jednego z szybikarzy było to, że „dozorcy“ kopalni „Mortimer“ nie pozwolili na dalszą eksploatację węgla, usiłując jednocześnie zniszczyć przygotowane już do eksploatacji przez bezrobotnych górników, bieda - szyby.

Szybikarze, których było kilkunastu widząc, że dozorcy z całą bezwzględnością przystąpili do zasypywania bieda szybów, postanowili za wszelką cenę do tego nie dopuścić. Cała więc gromada szybikarzy rzuciła się z kilofami na dozorców i przybyłych z nimi robotników.

W tym momencie padł strzał rewolwerowy. Po chwili okazało się, że to strzelił dozorca Bartosz do jednego z szybikarzy niejakiego Ptaka, bezrobotnego górnika, który usiłował go uderzyć kilofem.

Ptak trafiony kulą w brzuch padł nieprzytomny na ziemię, poczem w drodze do szpitala — zmarł. W czasie tej krwawej bójki doznał ciężkich obrażeń ciała drugi dozorca kopalni „Mortimer“ Kowalczewski. Kowalczewski był jednocześnie kierownikiem drużyny, która zajmowała się likwidacją bieda - szybów.

Stan zdrowia Kowalczewskiego jest ciężki i zachodzi obawa, czy zdoła go się utrzymać przy życiu.

Wśród szybikarzy są również ranni. —

Tragiczne to zajście wywarło na bezrobotnych tej dzielnicy miasta przygnębiające wrażenie.

Policja wszczęła w tej sprawie energiczne dochodzenie oraz w związku z tem zatrzymanych zostało kilka osób.

— **Posiedzenie rady miejskiej w Sosnowcu** odbędzie się w poniedziałek, dnia 27 bm. o godzinie 19.30. Porządek obrad 1) Sprawa przyznania przez bank gospodarstwa krajowego ulg w spłacie pożyczki na budowę piekarni mechanicznej w Sosnowcu, 2) Sprawa przyjęcia 75.000 zł. na poczet rocznej bezzwrotnej zapomogi od komunalnego funduszu pożyczkowo - zapomogowego, 3) Sprawa przekazania liceum pedagogicznemu w Sosnowcu nieruchomości miejskich przy ul. Wawel i Legjonów, zajmowanych obecnie przez państwowe seminarjum nauczycielskie i szkołę ćwiczeń, 4) Rozpatrzenie memorjału sp. akc. „Tramwaje elektryczne w Zagłębiu Dąbrowskiem“ o zwolnienie od opłat na rzecz kasy miejskiej nowowybudowanej linji tramwajowej Milowice — ul. Okrzei. 5) Sprawa budowy szkoły powszechnej na parceli miejskiej przy ul Suchej i zaciągnięcia na ten cel pożyczki 40.000 zł. od towarzystwa popierania budowy publicznych szkół powszechnych.

— **Wielką atrakcją Dąbrowy są koncerty Dubrowina.** Popisujący się przed kilka dniami w restauracji „Bar“ w Dąbrowie rosyjski chór, pod dyr. wybitnego wirtuoza na bałałajce p. E. Dubrowina, znany z audycyj „Polskiego Radja“ w Warszawie i filmów dźwiękowych, po krótkiej przerwie wrócił do Dąbrowy i koncertuje nadal w „Barze“ tylko przez kilka dni.

Nie wolno również pominąć, że w zespole p. Dubrowina znajduje się również urocza p. Ludmiła Biesiedina, która popisuje się pięknym sopranem.

Stali bywalcy restauracji mają więc okazję do spędzenia wieczorów na prawdziwej uczcie artystycznej.

— **Rocznica powstania styczniowego w związku strzeleckim w Dąbrowie.** Dziś o godz. 19 w lokalu związku strzeleckiego przy ul. 3 Maja 22 odbędzie się obchód rocznicy powstania styczniowego. W programie: przemówienie, odczytanie nowelli Żeromskiego i deklamacje.

Wstęp dla członków i sympatyków bezpłatny.

— **Skazanie oszusta w Czeladzi.** Onegdaj sąd grodzki w Czeladzi rozpoznawał sprawę Władysława Nowaka, zam. w Sosnowcu, który w podstępny sposób dopuścił się oszustwa na szkodę Tad. Kierśnickiego ze Strzyżowic. Do Kierśnickiego, jako właściciela sklepu zgłosił się Nowak i przedstawiwszy się za magazyniera kolejkierni Gródków zrobił zamówienie na 100 metrów owsa. Kupiec zadowolony z zawarcia dość poważnej tranzakcji handlowej dał na próbę Nowakowi metr owsa.

Nowak już więcej nie pokazał się w Strzyżowicach. Poszkodowany złożył skargę w policji na oszusta. **Sąd skazał Nowaka na 8 miesięcy więzienia.**

Samobójstwo 15-letniego chłopca w Sosnowcu

Wczoraj około godziny 2 popołudniu mieszkańcy Sosnowca poruszeni zostali wiadomością o samobójstwie 15-letniego Jana Grajnerta, ucznia III kl gimnazjum im. Staszica w Sosnowcu.

Grajnert mieszka wraz z rodzicami którzy prowadzą sklep spożywczy przy ul. Reymonta 12 w Sosnowcu .

Wczoraj po ukończeniu nauki chłopiec powrócił do domu. Rodzice Grajnerta byli w tym czasie nieobecni.

Młodociany desperat zeszedł do suteryny, w której mieści się ustęp i powiesił się na pasku.

Po pewnym czasie do suteryny wszedł przypadkowo dozorca który zauważył wiszącego chłopca.

Niezwłocznie odciął wisielca i zawezwał lekarza ,który stwierdził śmierć Grajnerta.

Co było powodem niezwykłego samobójstwa narazie nie ustalono.

Przeciwko przebywaniu uczniów -- żydowskich w szkole w czapkach

W Wolbromiu wiele chałasu powstało spowodu przebywania chłopców uczniów - żydów w szkole powszechnej w czapkach, podczas nauki religji żydowskiej, w sali tej bowiem wisi krzyż Chrystusa, godło państwowe, oraz portret Prezydenta i Marszałka. Do nakładania czapek na głowę, zmusza nauczycielka p. Fujarówna.

Onegdaj stowarzyszenie kupców polskich, oraz rzemieślnicy chrześcjanie na oddzielnych zebraniach uchwalili protesty przeciwko profanowaniu w ten sposób uczuć religijnych i narodowych. Spokojny przebieg zebrań, na których było po około 400 osób, zakończył się uchwaleniem protestu, przesłanym do ministerjum oświaty w Warszawie.

Na zebraniu kupców przewodniczył p. Józef Żuchowicz, zaś na zebraniu rzemieślników kierownik tego stowarzyszenia, p. Zenon Krasnodębski.

Chciał się ożenić poraz trzeci

Aresztowanie bigamisty

Władze śledcze zatrzymały Józefa Fajhanera z Woli Jachowej, pow. kieleckiego, który w dniu 13 września 1930 r. zawarł związek małżeński z Apolonją Kolanowską, którą w trzy lata później porzucił wraz z dwojgiem dzieci i wyjechał do Kielc.

W listopadzie ub. roku Fajhaner podając się za swego siostrzeńca — Fajhanera Bolesława — kawalera, uzyskał na jego imię metrykę, na podstawie której zawarł powtórnie związek małżeński z niejaką Anną Czają, która obecnie dowiedziała się, że Fajhaner zamierza ja porzucić i powrócić do swej pierwszej żony.

Wysokie pobory oficerów strażackich

Protesty kół samorządowych

W sferach samorządowych liczne komentarze wywołał okólnik zarządu głównego związku straży pożarnych, ustanawiający normy płac dla dygnitarzy strażackich.

Według tych norm uposażenie naczelnego inspektora straży pożarnych wynosi wraz z dodatkiem 1210 złotych miesięcznie, djety dzienne w czasie podróży służbowej 20 złotych. Zastępca naczelnego inspektora pobierać ma 980 zł. miesięcznie (djety dzienne 19 zł.), starszy inspektor 850 zł. miesięcznie (djety dzienne 14 zł.), inspektor wojewódzki 640 zł. miesięcznie (djety dzienne 12 zł.), inspektor powiatowy 330 zł. miesięcznie (djety dzienne 9 zł.).

Ponadto każdy z powyższych dygnitarzy strażackich otrzymywać ma 300 zł. rocznie na umundurowanie.

Koła samorządowe wskazują, iż na zasadzie ustawy o ochronie przed pożarami samorząd powiatowy ponosi koszty utrzymania powiatowych instruktorów straży pożarnych i z tego powodu nie mogą być dla powiatów obojętne normy uposażeń dygnitarzy strażackich.

Instruktor powiatowy straży pożarnych jest przynajmniej 15 dni w miesiącu w drodze. Prócz zwrotu rzeczywistych kosztów podróżnych ma on otrzymywać miesięcznie 465 złotych, czyli więcej, aniżeli wynosi wynagrodzenie wicestarosty. W okresie redukcji budżetów samorządowych tak wysokie pobory strażackie uważane są za zbyt uciążliwe.

Działacze samorządowi wskazują na rażącą dysproporcję, jaka zachodzi między bezinteresowną służbą szarego obywatela w ochotniczych strażach pożarnych a sutemi uposażeniami dygnitarzy strażackich, usiłujących wytworzyć nową kastę t. zw. oficerstwa strażackiego, żyjącego dostatnio na koszt publiczny.

Z Zawiercia

(z) **Zabawa karnawałowa godna poparcia.** W sobotę dnia 1 lutego br. w salonach resursy TAZ. w Zawierciu, miejscowy oddział związku pracy obywatelskiej kobiet urządza zabawę karnawałową. Impreza ta zasługuje ze wszech stron na poparcie, gdyż całkowity z niej dochód przeznacza się na dożywianie dzieci rodziców bezrobotnych. To też przypuszczać należy, że z tego względu zabawa ta cieszyć się będzie zasłużonem powodzeniem.

(z) **Kurs ogrodniczo - rolniczy w Pińczycach.** W Pińczycach odbył się 3-dniowy kurs rolniczo - ogrodniczy, zorganizowany dla rolników przez okręgowe towarzystwo organizacyj i kółek rolniczych w Zawierciu. Wykłady obejmowały cały szereg aktualnych tematów z dziedziny ogrodnictwa i rolnictwa, a referentami tych spraw byli pp. agronom powiatowy p. Władysław Słociński, instruktor rolnictwa p. S. Hujda W międzyczasie pod przewodnictwem agronoma powiatowego p. Wł. Słocińskiego odbyło się walne doroczne zebranie miejscowego kółka rolniczego. Po przyjęciu do wiadomości sprawozdań z działalności za rok ubiegły dokonano wyboru nowego zarządu, prezesem którego wybrany został p. J. Kamiński Podkreślić należy, że tamtejsze kółko rolnicze wykazuje dość ożywioną działalność

(z) **Ładna pociecha.** Łebek Marjanna zamieszkała przy ul. Marszałkowskiej 31 zameldowała w komisarjacie policji, że onegdaj została dotkliwie pobita przez swego własnego syna Mikołaja Rogonia. Syn, z którego matka staruszka doczekała się takiej pociechy, pociągnięty zostanie do odpowiedzialności karno - sądowej.

(z) **Oj, ci gospodarze!** Niema dnia, aby do komisarjatu policji nie wpłynęła skarga lokatora na właściciela domu, albowiem w dzisiejszym ciężkim czasie gospodarze zbyt często dopuszczają się bezprawia. Naprzykład onegdaj zgłosiła się do komisarjatu policji Bronisława Dziobek (Rysia 5) i złożyła zameldowanie, że gospodarz u którego zamieszkuje, a mianowicie J. Szota odgraża się jej zabójstwem. Zdaje się, że jest to najpewniejszy sposób na pozbycie się niewygodnego lokatora. Jednak że odgrażanie jest karalne, to też i Szota pociągnięty zostanie do odpowiedzialności karno - sądowej.

Lepszy gość

Do sklepu pana Czesława Nowaka wszedł raźnym krokiem pan Józef Dzięcioł i zapytał:

— Panie kupiec! Masz pan jaki towar czerwonego koloru?

— Owszem! — odparł pan Nowak i rzucił na ladę sztukę czerwonego sukna. — Proszę bardzo.

Pan Dzięcioł przyjrzał się tkaninie i potrząsnął głową.

— To nie dla mnie. Za jasne. w ciemniejszem gatunku potrzebuję.

— W ciemniejszym? Dobrze.

Po chwili nowa sztuka czerwonego sukna znalazła się na ladzie. Ale pan Dzięcioł nie mógł się na nią zdecydować.

— Ten kolor — rzekł — to nasze ojczyste chorągiew amarantową przypomina A mnie się o ciemnoczerwony rozchodzi

— Więc może ten materjał będzie odpowiedni?

— To znowu na pierwszy maj dobre Co innego wal pan!

— A ta sztuczka jak się panu podoba — zachęcał kupiec. — Kolor ciemnoczerwony, miły dla oka.

— Pogadaj pan do Iwana, — obruszył się klient. Przecie to ciemny bordo. Co ja z tego wyrobię? Sakpalitko dla świętego Mikołaja?

Pani Nowakowa, która w dwie godziny później przybyła do sklepu, aby zastąpić męża, stanęła niemile zdziwiona.

Sklep bowiem wyglądał, jak po pożarze, Lada zawalona była góra czerwonych tkanin, a właściciel rękawem ocierał pot z czoła i ciężko dusząc, spoglądał na klienta.

— Tak — mruczał pan Dzięcioł. — Nareszcie trafiliśmy na odpowiedzialny gatunek. Aleśmy się naszukali.

Kupiec westchnął głęboko.

— Wiele panu odkroić?

— Cztery centymetry.

— Wiele — wrzasnął pan Nowak.

— Cztery centymetry — powtórzył klient. — Ponieważ że moja żona djabełka dziecku uszyła i akuratnie tyle na języczek potrzebuje

Panu Nowakowi zrobiło się niedobrze, żona jego, widząc co się dzieje, chwyciła pierwszą z brzega sztukę materjału i rąbnęła nią pana Dzięcioła po głowe..

Stanęła zato przed sądem. Pan sędzia uznał winę pani Nowakowej za udowodnioną i skazał ją na 2 dni aresztu z zawieszeniem.



Wokół pałacu Buckingham w Londynie zbierają się bez przerwy milczące tłumy ludzi, odczytując wieść o zgonie króla Jerzego V.

Z Olkusza

(ol) **W rocznicę powstania styczniowego.** W dn. wczorajszym powstańcom, spoczywającym na cmentarzu starym w Olkuszu oraz na grobie pułk. Nullo, młodzież wszystkich szkół olkuskich złożyła hołd, składając przytem wieńce. Piękne przemówienie na cmentarzu wygłosił uczeń 8-ej kl. gimnazjum Hryniewicz. Orkiestra gimnazjum męskiego odegrała marsza żałobnego.

(ol) **Żałoba po śmierci króla.** Spowodu śmierci króla angielskiego Jerzego V, na budynkach rządowych i samorządowych w Olkuszu i na terenie powiatu, wywieszono wczoraj flagi państwowe opuszczone do połowy masztu.

(ol) **Opłatek w PCK.** Onegdaj odbył się we własnym lokalu opłatek żeńskiej drużyny PCK. w Olkuszu W przemówieniu swem prezeska PCK. p. Okrajniowa m. in podkreśliła znaczenie ofiarnej pracy drużyny dla państwa i społeczeństwa. Przy herbatce odśpiewano kolendy. Opłatek przeciągnął się w b. miłym nastroju do późna wieczorem.

(ol) **Wielka zabawa kostjumowa.** Przed wczoraj ukonstytuował się komitet wielkiej zabawy kostjumowej w dn. 8 lutego br. w sali „Uciecha" w Olkuszu na cele PW. i WF. Na zabawie przygrywać będzie orkiestra wojskowa, pozatem przewidziane jest wiele miłych atrakcyj.

(ol) **Obywatel sławkowski - paserem.** Policja sławkowska zatrzymała obywatela Sławkowa, Józefa Jadczyka w związku z kradzieżą skór na st. Sławków, wartości 600 zł.

Skóry te znalezione zostały w stodole Jadczyka pod słomą. Podczas rewizji Jadczyk starał się skóry te zręcznie ukryć lecz to mu się nie udało.

(ol) **Powiesił się w areszcie.** Spowodu awantur w stanie pijanym, policja bolesławska doprowadziła do aresztu gminnego w Bolesławiu tamtejszego mieszkańca Władysława Cebo, który powiesił się na pasku zaczepionym u kraty okna.

DWA TUZINY CIĘŻKICH KAMIENI W ŻOŁĄDKU.

O tem, że ptaki łykają kamienie, czy też trawią żwir, wiemy ze szkół. Lecz zachodzi szereg wypadków ciekawych z życia zwierząt, które z czasem dopiero ustalono. I tak w żołądku strusia znachodzimy klucze, czerepy, gwoździe, igły itp., krokodyla — ciężkie łańcuchy, młoty, obcęgi. Puszki konserwowe, czaszki ludzkie i zwierzęce. Foki należą również do wszystkopożerających. Słonie morskie połykają czasami do dwu tuzinów ciężkich kamieni, aby możliwie najgłębiej pływać.

SPRAWIEDLIWOŚĆ ZWYCIĘŻA!

150. POWIEŚĆ.

Lucjan zbladł i zadrżał.

— Dlaczegóż nie miałbym pójść za przykładem Mortimera — mówił Garaud dalej — dlaczego miałbym się okazać mniej wspaniałomyślnym? Część majątku, jaką ci proponuję, stanowiłaby posag mej córki..

— Panna Marja miałaby zostać mą żoną? — jąkał Lucjan zmieszany.

— Tak jest... — odpowiedział były nadzorca z przymuszonym uśmiechem. — Moja córka wyróżniła ciebie z śród wielu, oceniła rzeczywistą twą wartość... wyznała mi to dzisiaj. Zgadzam się na jej wybór, ponieważ poważam cię i kocham prawdziwie, byłbym przeto szczęśliwym mogąc cię nazwać swym zięciem.

— Panie... — zawołał żywo Labrone — ofiara, jaką chcesz dla mnie uczynić, dowodzi poważania i życzliwości z twej strony, dumny z niej jestem, ale powtarzam, przyjąć jej nie mogę.

— Dlaczego? — zapytał Garaud niespokojnie.

— Zbyt wielki to zaszczyt dla mnie...

— To nie przyczyna...

— Przyjm ją pan za usprawiedliwienie...

— To wybieg z twej strony... Widzę, że mnie nie zrozumiałeś. Mówiąc, że Marja wyróżniła cię z śród wielu, powinienem był powiedzieć raczej, że ona cię kocha. Tak, biedne to dziecię kocha cię całem sercem, kocha... ze wszystkich sił swoich...

— Panie Harmant — rzekł Lucjan ze wzruszeniem. — Otwartość pańska, szczerym być mi nakazuje. Byłbym nikczemnym, gdybym nie uczuwał dla pana wdzięczności, ale z tem niestety łączy się smutek głęboki...

— Jakto? — zapytał Garaud.

— Zmuszony jestem zasmucić pana odmową...

— Bezrozumną, nie opartą na żadnej słusznej zasadzie — zawołał przemysłowiec.

— Przeciwnie... na najsłuszniejszej z pośród tych, jakie istnieją... Sercem mojem już rozporządzać nie mogę...

— Kochasz więc kogoś?...

— Tak, młode dziewczę, którę przyrzekłem zaślubić... i nic w świecie nie znagli mnie do złamania tej przysięgi!...

— Dziewczyna bez majątku zapewne...

— W rzeczy samej jest ona uboga.

— Mój Lucjanie.... miłość przemija... pieniądz pozostaje.

— Miłość moja dla niej nigdy się nie zmieni, majątek jest dla mnie niczem, wobec rozkoszy serca.

— Rozmyśl się...

— Rozmyślanie nie zmieni mego postanowienia....

— Wspomnij, że Marja cię kocha...

— Wszakże pan powiedziałeś przed chwilą: „Miłość przemija..."

— Ach biedne to dziecię jest silnie zagrożone .. ona może umrzeć wskutek twej odmowy...

— Skromność nie pozwala mi w to wierzyć. . Błagam cię panie, nie nalegaj więcej!

— Nie będę nalegał... ale powtarzam, rozważ to dobrze... Całą swą przyszłość stawiasz na kartę... pamiętaj!

Lucjan podniósł się z krzesła.

— Zastanów się — powtórzył znacząco Harmant.

Młodzieniec skłoniwszy się, wyszedł.

Skoro drzwi zamknął, Garaud zaczął przebiegać gabinet szybkiemi krokami.

— Kocha więc... — mruknął ponuro — kocha ubogą dziewczynę bez majątku. Nie chce zaślubić mej córki... a ta jego odmowa śmiercią stać się dla niej może! Nie, nie — zawołał po chwili milczenia — tak nie będzie... nie... nigdy! Pierwszeństwo mej córce... ona przed innymi! Tę kobietę, która opanowała Lucjana, ja odnaleźć muszę, a jeśli stawać mi będzie przeszkodą, skruszę ją, w proch zetrę.. Niechaj świat ginie, aby tylko żyła ma córka!

o o o

Marja oczekiwała na przybycie ojca, z łatwym do zrozumienia niepokojem. Po przeminięciu omdlenia zasnęła; sen ten, trwający kilka godzin, pokrzepił znacznie jej siły. Po południu dnia tego kazała się zawieźć do pani Augusty, swojej modniarki. Jednocześnie z nią prawie Łucja tam przybyła.

— Ach! jak to dobrze, że cię spotykam — wyrzekła panna Harmant — zasłużyłaś na ciężką naganę.

— Ja na naganę... ze strony pani! — odrzekła szwaczka ze zdumieniem.

— Tak, tak!

— Z jakiego względu?

— Nie przyszłaś mnie odwiedzić...

— Nie mając roboty do odniesienia, nie śmiałam naprzykrzać się pani.

— Źle mówisz, obecność twoja w każdym razie sprawia mi przyjemność; proszę więc, przychodź, ile razy znajdziesz wolną chwilę. Chcę właśnie zamówić u pani Augusty kilka dla siebie kostjumów, będziesz więc musiała przychodzić dla przymierzenia mi takowych.

— Chętnie to uczynię.

d. c. n.

Czego potrzeba człowiekowi do szczęścia

Pytanie to powielekroć razy stawiane przez mędrców wszystkich czasów, pozostało dotychczas nierozstrzygnięte. Nic tedy dziwnego, że od czasu do czasu, dla rozrywki czytelników, bywa ponawiane w formie ankiety na łamach czasopism. Odpowiedzi wypadają różnie. Ostatnio np. jedno z angielskich czasopism rolniczych otrzymało na podobną ankietę od swych czytelników następujące odpowiedzi:

Szczęśliwym może być tylko człowiek zdrowy.

Pewien sybaryta uważa, że szczęściem jest dobra kucharka.

Dla intelektualisty szczęście leży w posiadaniu własnej bibljoteki. Na przeciwnym biegunie staje inny czytelnik, który za szczęście uważa brak inteligencji i wyobraźni.

Dobra żona, zapewniona przyszłość, renta na starość — oto inne atrybuty szczęścia, leżące w granicach pragnień szarego człowieka.

Dawnym poczciwym optymizmem tchnie odpowiedź pewnego rolnika, który podkreślił w swej odpow., że „spokój sumienia, przeszłość bez skazy i wyzbycie się podejrzliwości do bliźnich zapewnić może człowiekowi szczęście i powodzenie w życiu. Szczęście, owszem! Ale powodzenie?

Nowe książki.

NA MORSKICH SZAŃCACH RZPLITEJ — JANUSZ STĘPOWSKI.

Wydawnictwo Ligi Morskiej i Kolonjalnej. Warszawa 1935. Cena zł. 3.50. Skład Główny Inst. Wyd. Bibljoteka Polska.

Utarło się zdanie, jakoby Polska tradycyj morskich na chlubny pokaz nie posiadała, a oto ukazała się książka poddająca ten pogląd szlachetnej rewizji. „Na morskich szańcach Rzplitej", utwór sceniczny Janusza Stępowskiego, jest kroniką historyczną 1635 roku, w którym to czasie doszły do głosu najpiękniejsze, niesłusznie dziś zapomniane plany morskie, precyzyjnie na daleką przyszłość zakrojone przez króla Władysława IV. Plany te z winy ówczesnego warcholstwa szlachty i sejmowładztwa, nie zostały zrealizowane, jednak w przestrzeni czasu nie zginęły, zachowując w pełni swój wychowawczy drogowskaz na zbudowanie samodzielnego portu w Gdyni, już wtedy w obliczu nieuniknionej wojny ze Szwecją, zwrócił pierwszy w Polsce uwagę hetman Koniecpolski. Król Władysław ze swej strony, chociażby wbrew panom sejmowym i ich typowo lądowej polityce, fortyfikuje szańce morskie, a najlepszy pancerz dla nich widzi w silnej, dobrze uzbrojonej flocie wojennej. Uzdrowienie smutnej wówczas w Polsce strony gospodarczej w przededniu wojny i konieczności wypłacania żołdu armji, znajduje ten król w nowem, nieznanem naówczas źródle krocianych funduszów w cłach morskich. Dla gruntownego poznania Pomorza i wybrzeża, każe znakomitym topografom i inżynierom opracować pierwszą mapę Zatoki Puckiej i okolicy oraz twierdz Tczewa, Grudziądza i Gniewa.

Utwór zawiera wiele przepięknych, pełnych nastroju scen, obok których żywo i z humorem przedstawione są sceny zbiorowe. Język jędrny barwny, bogaty w skali, dzięki umiejętnemu zastosowaniu staropolszczyzny i słownictwa morskiego. Janusz Stępowski należy do nielicznych dziś jeszcze w Polsce pisarzy, którzy, zetknąwszy się bezpośrednio z morzem, w czasie pięknej a twardej służby marynarskiej na statku szkolnym „Lwów", zżyli się z potężnym żywiołem. To też umiał wiernie oddać jego nastrój z pełną ukochania obrazowością.

Dobrze też będzie wspomnieć, że „Morskie szańce" Stępowskiego z ogromnem powodzeniem nadawane były przez Polskie Radjo jako słuchowisko na uroczystość „Święta Morza" 28 czerwca 1934 roku, i że ilustracja muzyczna, drukowana w nutach załączonych w książce, jest dziełem zmarłego kompozytora Władysława Macury, znanego szerokich kołom słuchaczy radjowych z licznych, pięknych i niezapomnianych utworów muzycznych.

Niewątpliwie książka Janusza Stępowskiego, laureata nagrody marynistycznej im. J. Szareckiego za poemat pt. „Legenda o masztowej sośnie" znajdzie nietylko chętnych czytelników, których zachwycać będzie przedziwny urok głównego jej bohatera - morza, ale powinna wejść również do stałego repertuaru przedstawień szkolnych i amatorskich, stanowiąc pierwszy, a istotnie piękny utwór sceniczny, związany z najaktualniejszemi zagadnieniami doby dzisiejszej.



Jaśkowa siostra

Kiedy Jaśkowi powiedzieli, że mu się urodziła siostra, to wpadł w okrutną złość.

Bo co komu po dziewuszce?

Ani się z tem w konie zabawić, ani tego potrącić, ani nic. Piszczeć to tylko potrafi i matczynej spódnicy się trzymać.

Czas mijał, siostra Jaśkowa rosła, nie nosiła już czepeczka ze szklanemi świecidełkami, tylko chustkę w kwiatki, wiązaną do tyłu głowy, jak matka.

Śmiała się ona ciągle, a płakała bardzo rzadko, chyba że ją Jasiek bardzo mocno za sterczący warkoczyk pociągnął, albo ukochaną lalę gałgankową na piec zarzucił. Bo sprzeciwiać się jej lubił okrutnie, a dobrego słowa nigdy nie dał.

— Co tam z dziewuchą po ludzku gadać, kiedy i tak nie zrozumie!

Mówi mu matka:

— Weź Marysię za rękę, poprowadź do kościoła.

— A juści, będę się tam z takim pętakiem prowadzał!..

I poleciał za chłopakami.

Ale zdarzyło się, że Jasiek przychylniejszem okiem spojrzał na siostrę. Było to wtedy, gdy mu pierwszy raz podwieczorek przyniosła daleko, na rów, gdzie pasł dwie krowy.

— Patrzcie ją, taki pędrak, jak ci to maszeruje, jak stary.

Odtąd co wieczora wyglądał, rychło na miedzy jej pasiasty wełniaczek zdaleka zabłyśnie. Przynosiła mu gliniany dzban mleka i kromkę chleba z masłem, przysiadała przy nim i oglądała cudaki, które kozikiem wystrugał.

— Daj mi, Jasiu, tego pajaca!..

—A juści — nie dla psa kiełbasa, ja dla siebie pajace strugam, nie dla kogo. Więc Marysia zabierała pusty dzbanek i wracała do domu, a Jasiek zostawał na rowie i bywało mu trochę markotno.

Aż razu jednego — niewiadomo, jak się to stało — chrapnął sobie Jasiek na murawie. Bóg wie, jak długo spał, a tu go nagle ciągnie coś za połę.

— Jasiek! — tata idą!..

Jasiek zerwał się, jak oparzony.

— Oj! ooj! oj! — gdzie krowy?...

Krowy pasły się na rowie.

— Dawnoś przyszła?

— Dawno.

— Krowy były na rowie?

— Nie na pszenicy.

— Kto zagnał?

— Ady ja.

— Widział kto?

— Nie, nikt nie widział, aby ja.

— A nie powiesz w domu, że krowy w szkodzie były?

— Nie, nie powiem, boby na ciebie tata krzyczeli.

I nie pisnęła ani słowa.

— Cis ją, jaka to dziewucha, nie skarżypyta — dziwuje się Jasiek i aż głową kręci — Niezgorsza mi się jakaś siostra trafiła. I takie widać bywają.

— Tacie i tak powiem. Trza, żeby nie zgonił na Antka, bo to taki śpioch i zawsze mu bydlątka w szkodę włażą.

Kiedy na drugi dzień przyszła Marysia na rów z podwieczorkiem, Jasiek rzucił znienacka:

— Maryśka, jakiego chcesz pajaca? gadaj! — i wyciąga z kieszeni jednego cudaka po drugim.

Marysia aż przysiadła i buzię rozdziawiła ze zdumienia.

Długo Maryśka patrzyła tylko, nie mając odwagi nawet palcem dotknąć tych cudności.

— No, bierz — zachęcał Jasiek. — Może tego? — Wyciągnął do niej najpiękniejszego i największego. Kiwnęła głową i wzięła nieśmiało pajaca.

A w niedzielę nie poleciał Jasiek z chłopakami, tylko z Marysię poszedł do kościoła, że się matka nijak nadziwować nie mogła.

M. Kownacka.

Juljan Tuwim.

Ptasie plotki

Przyszła gąska do kaczuszki
Obgadały kurze nóżki

Do indyka przyszła kurka
Obgadały kacze piórka.

Przyszła kaczka do perliczki
Obgadały dziób indyczki.

Kaczka kaczce wykwakała
Co gęś o niej nagęgała.

Na to rzekła gęś, że kaczka
Jest złodziejka i pijaczka.

O indyczce zaś pantarka
Powiedziała, że plotkarka.

Teraz bójka wśród podwórka,
Że aż lecą barwne piórka.

KALENDARZYK

Komuż z Was, kochani Czytelnicy, nie przyda się kalendarzyk taki, w którym moglibyście zapisywać sobie dla pamięci to, co macie ważnego do zrobienia w danym dniu?

Najprzyjemniej będzie, jeśli sami kalendarzyk zrobicie.

Pierwszą robotą jest przygotowanie kartek. Arkusz białego papieru (kancelaryjnego) przecinamy na pół, potem każdą część składamy znowu wzdłuż na pół i tniemy poprzecznie (nie przecinając grzbietu) na 6 równych części. Każda z nich (złożona) będzie miała 5 i pół cm. szerokości i 10 cm. długości. Takich kartek musimy przygotować 28, to znaczy, że nasz kanlendarzyk będzie miał 56 kart. Ciąć należy ostrym nożem, uważając, aby brzegów nie postrzępić.

Teraz przystępujemy do uporządkowania kartek. Dzielimy je na połowę i wsuwamy je jedne w drugie grzbietami. W ten sposób mamy dwa zeszyty, które później będą ze sobą złączone. Teraz trzeba jeszcze porobić napisy. Na pierwszej stronie piszemy równemi, pięknemi literami „Kalendarzyk na rok 1936", na następnych kartkach wypisujemy nazwy miesięcy, dni i kolejne cyfry dni miesięcy. Cyfry i napisy robimy atramentem lub tuszem czarnym, tylko dni świąteczne i nazwy miesięcy czerwonym. Jeśli miesiąc skończy się, dajmy na to, w połowie kartki, to zaraz w następnej linji zaczynać nowy i małemi literkami obok wypisać następny miesiąc. Wypisanie miesięcy zajmie 52 kartki, reszta zostanie na jakieś notatki lub adresy.

Po skończeniu napisów zszywamy kalendarzyk cienkiemi, mocnemi nićmi. Najpierw grzbiety obu zeszytów przekłuwamy igłą w trzech miejscach: pośrodku i z obu stron o 1 i pół cm. od środka. — Potem zszywamy grzbiety.

Po zeszyciu trzeba wyrównać brzegi kalendarzyka, zwłaszcza dolny. Kładziemy go na deseczce i tniemy ostrym nożem przy linijce o metalowym brzegu. Nóż trzeba trzymać równo i nie przechylać go na boki.

Następnie grzbiet i tył kalendarzyka oklejamy kolorowym papierem, który zachodzi szerokim brzegiem i na zewnętrzną stronę. Kleimy klajstrem i kładziemy pod prasę np. pod ciężkie książki.

Tymczasem przygotowujemy okładkę ze sztywnego, kolorowego kartonu. Powinna ona być większa od kalendarza i wystawać poza jego brzegi na 3 m/m. Możemy ją ozdobić jakim motywem ludowym, czy stylizowanym kwiatem, wykonanym farbami lub tuszem. Pośrodku łamiemy okładkę w dwóch miejscach w odległości, odpowiadającej grubości kalendarzyka i żłobimy jakby rowki kantem linijki lub końcem niezatemperowanego ołówka. Po wyjęciu kalendarzyka z prasy, naklejamy go wewnętrz okładki, smarując klajstrem tylko tył kalendarzyka (grzbietu nietrzeba) i kładziemy znowu do prasy.

Co czytać

Leonard Życki-Małachowski.

WŁADCA GRENLANDJI.

Inżynier Drzewica na podstawie zapisek z dawnych wieków jest na tropie odkrycia złoży minerału o niezwykłych właśnościach radjo-aktywnych. W tym celu wyrusza na czele wyprawy na Grenlandję. Gdy po wielu trudach cel zostaje osiągnięty, odkrycie okazuje się w skutkach błogosławieństwem dla północnej wyspy.

—oOo—

Rozstrzygnięcie świątecznego konkursu „Dodatku dla Dzieci"

Pierwszą nagrodę otrzyma Henryk Dyszy z Wojkowic Komornych, drugą Helena J. z kolonji Niemiec, trzecią Tadeusz Buczyński z Będzina.

Po nagrody należy się zgłosić do Redakcji „Expresu Zagłębia" (Sosnowiec, ul. Teatralna 1a) jutro, tj. w piątek o godz. 18.30, lub pojutrze o tej samej godzinie.

—oOo—

NASI MILUSIŃSCY.

— Znowu pobiłeś się Stasiu z Kociem!

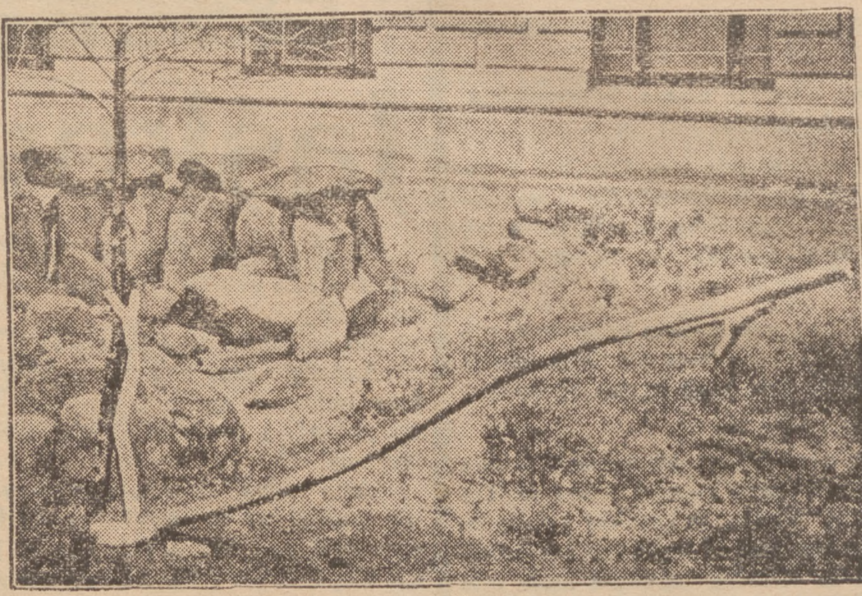
— Tak, a mamusia jest mi winna za to pięć złotych.

— Dlaczego to?

— Bo widzisz mamusiu, ten ząb, z którym mieliśmy pójść do dentysty, żeby mi go wyrwać, Kocio mi wybił!



Włoski wojskowy patrol narciarski trenuje do olimpjady w Garmisch - Partenkirchen.



W muzeum w Hannoverze znajduje się najstarszy na świecie pług, który liczy około 5000 lat.

ZE SPORTU

Ofensywa na Garmisch rozpocznie się już w przyszłym tygodniu

Organizacja wyjazdu polskiej ekspedycji olimpijskiej do Garmisch - Partenkirchen na igrzyska zimowe 6 — 16 lutego została już przeprowadzona.

Prezes polskiego komitetu olimpijskiego płk. Glabisz wyjedzie do Garmisch Partenkirchen w dniu 31 bm. i zamieszka w hotelu Gibson. Jednocześnie wyjedzie także drugi przedstawiciel P. K. Ol. na miejsce kpt. Misińskiego, który zrzekł się wyjazdu. W hotelu Gibson mieszkać będzie także prezes pol. zw. narciarskiego min. Bobkowski.

Patrol wojskowy wyjedzie przypuszczalnie w przyszłym tygodniu. Będzie on mieszkać w hotelu Pischl. — Jako kierownicy jadą mjr. Kępski i por. Kasprzyk.

Hokeiści wyjechali w dniu wczorajszym pod kierunkiem prok. Kuleja i inż. Tupalskiego. Zamieszkają oni w hotelu „Drei Mohren". Również w hotelu „Drei Mohren" mieszkać będzie łyżwiarz Kalibarczyk, który wyjechał w ub. tygodniu na trening do Wiednia i Davos. Wyjazd narciarzy wyznaczony został na 30 bm. Drużyna zamieszka wraz z kierownictwem w hotelu „Birkenhof".

ARESSZTOWANIE MENAŻERA BOKSERSKIEGO.

W kołach sportowych wywołała wielkie wrażenie wiadomość o aresztowaniu trenera bokserskiego Franka. Jak się okazuje Frank, który bezinteresownie ćwiczył gnieźnieńskich bokserów, nazywa się właściwie Podwatrasiewicz i był karany już podczas swego pobytu w Ameryce.

Podwatrasiewicz podejrzany jest o włamanie do tartaku w Gnieźnie oraz do jednego z hotelów w Wągrowcu. Podczas pobytu na Śląsku, gdzie zajmował się organizacją związku bokserów zawodowych, dopuścił się również oszustw i uciekł z kasą założonego przez siebie związku. Franka aresztowano już parę tygodni temu, jednakże ze względu na śledztwo władze pozwoliły dopiero teraz opublikować tę wiadomość.

ZARZĄD PZPN. A WNIOSKI OKRĘGÓW.

Odbyło się posiedzenie zarządu polskiego zw. piłki nożnej, podczas którego zarząd wysłuchał sprawozdań swych delegatów, wysłanych na walne zgromadzenie okręgów, które odbyły się w niedzielę, a po zapoznaniu się z ważniejszemi uchwałami walnych zgromadzeń okręgów, postanowiono wyłonić komisję, która w ciągu tygodnia opracuje wnioski dla zarządu i ewentualnie przygotuje nowe wnioski w imieniu zarządu PZPN.

Do komisji tej wybrano inż. Merlińskiego, inż. Przeworskiego i kpt. Gawrońskiego. Walne zgromadzenie PZPN. odbędzie się, jak wiadomo 22—23 lutego.

× **Polscy dziennikarze sportowi na Olimpjadzie.** Na zimowe igrzyska Olimpijskie w Garmisch — Partenkirchen udaje się sześciu polskich dziennikarzy sportowych, a mianowicie: pp. Rothert, Erdman i Muszałówna z Warszawy, Kozielski z Łodzi, Długoszewski z Krakowa i Mikuła ze Śląska.

× **C. K. S. — Naprzód Lipiny.** 9 lutego CKS. wyjeżdża do Lipin, gdzie rozegra mecz piłkarski z Naprzodem.

× **„Gwiazda" sosnowiecka wyjaśnia.** Zarząd sosnowieckiej, Gwiazdy w związku z naszą notatką pt. „Należy z tem skończyć!" nadesłał do Redakcji wyjaśnienie, w którem podajee, że zarzuty postawione niektórym członkom Gwiazdy, w ulotce zw. zawodowego robotników przemysłu odzieżowego w Sosnowcu nie odpowiadają prawdzie.

× **Thil nadal mistrzem świata.** W Paryżu rozegrany został sensacyjny mecz bokserski w wadze średniej między mistrzem świata Marcel Thilem a kanadyjczykiem Lou Brouillardem. Mecz zakończył się dyskwalifikacją Brouillarda za zbyt niskie uderzenie i Thil pozostał nadal mistrzem świata.

× **Zwycięstwo pięściarzy B. K. S. z Dąbrowy.** BKS. z Dąbrowy nadesłał nam wyjaśnienie, że w meczu bokesrskim z Unją w ub. niedzielę, pięściarze BKS. odnieśli zwycięstwo w stosunku 10:4 pkt. Mylny wynik meczu (16:0 dla Unji) podaliśmy naskutek otrzymania błędnej informacji.

× **Zwycięstwo Tłoczyńskiego na mistrzostwach Niemiec.** W poniedziałek rozpoczęły się w Bremie międzynarodowe mistrzostwa tenisowe Niemiec w hali.

Pierwszego dnia Tłoczyński odniósł zwycięstwo nad Niemcem Kulenkampf 6:3, 6:3.

Wydawca: Helena Mensiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec Teatralna 1. Redaktor odp. Tadeusz Lipski